

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Szarynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty:

W Lublinie bez odosłania: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcz. 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 k., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:

Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych 50 wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 k. Zafęceniki za 100 na prow. 2 k., w miejscu 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Moździerze żelazne

różnych wielkości

są do sprzedania

w fabryce Wacława Moritza
w Lublinie. 575

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ, 44 (BK) Komunikat urzędowy austriacko-węgierski od daty 34.

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk jener. marsz. poln. v Mackensena.

Nic do doniesienia.

Front wojsk jener. pulk. arcysk. Józefa.

Austriacko-węgierski pilot zestrzelił w okolicy cna podczas walki powietrznej rosyjski samolot leopold.

Front wojsk ks Leopolda Bawarskiego.

Nad średnim Stochodem opanowaliśmy przyczółek mostowy Tobol zaliczając znaczną zdobycz, resztą częstą ożywienie w walce artylerji.

W ska i południowo wschodnia widownia wojny.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa gen. sztabu v. Hö marszałek polny porucznik.

Austriacka para cesarska w niemieckiej kwaterze głównej.

BERLIN, 54 (tel. wł.) „Lokalanzeiger” pisze o wizycie cesarza w głównej kwaterze niemieckiej, że w towarzystwie pary cesarskiej znajduje się minister spraw zagranicznych, hr. Czernin. Jest to doświadczenie, że wizyta ma szczególnie znaczenie polityczne. Naród niemiecki wita sprzymierzoną i zwyciężoną parę monarchów, która w czasie wstąpienia na tron po raz pierwszy znalazła się na ziemi niemieckiej.

Nowa manifestacja pokojowa.

BERLIN, 54, (tel. wł.) Obieca tu pogłoski, iż pobyt austriackiej pary monarchów w niemieckiej głównej kwaterze związany jest z manifestacją pokojową mocarstw centralnych.

Zawieszenie broni na froncie rosyjskim.

SOFJA, 54 (tel. wł.) Urzędowy dziennik bułgarski pisze: Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że stanowisko rewolucjonistów krańcowych i przyjaźnił pokojowych w gabinecie zmniejszyło się przez rozpuszczoną przez Anglę pogłoskę, jakoby państwa centralne przygotowywały nową ofensywę przeciw Rosji. Gdyby poznano się na manewrze angielskim, to decydujące dziś w Rosji kółła przeprowadziłyby w dalszym ciągu trwające obecnie zawieszenie broni na froncie rosyjskim, aby naród mógł przystąpić do wyborów do konstytuancy, która rozstrzygnie o kwestii dalszej wojny czy pokoju. Wobec tego połączenia rzeczy oświadczenia kanclerza Rzeszy niemieckiej i austriacko-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych mają znaczenie bardzo dobitne. I w tym wypadku państwa centralne przedstawiają się jako popierające wolność i demokrację, gdy tymczasem Anglii upierają się przy dalszym ciągu wojny i wtrącają narody w nowe nieszczęścia.

Rozruchy w Odesie.

STOKHOLM, 54. (tel. wł.) Z Petersburga donoszą: „Birż. Wiadom.” dowiadują się, że w Odesie wybuchła bardzo niebezpieczna przeciwrewolucja. W kilka dni po wypuszczeniu więźniów politycznych, wypuszczono nagle z więzień wszystkich zbrodniarzy. Przestępcy byli wszyscy uzbrojeni i wywołali olbrzymie zamieszanie. Jednocześnie urządzono pogrom żydowski. Przed gmachem Rady miejskiej demonstrowały żywioły reakcyjne, przyczem niesiono wielkie flagi z napisami: „Niech żyje cesarz Mikołaj”. Przyłączyło się również wojsko. Burmistrz Pelikan wygłosił mowę do demonstrantów. Kolej z Sewastopola przysłało wojsko do Odesy, które szybko przywróciło spokój. Gubernatora miejscowego i burmistrza aresztowano wraz z licznymi urzędnikami zarządu miejskiego. Przywódców wojska zbuntowanego rozstrzelano. Ruch ma znaczenie symptomatyczne. Przerzuca się szybko na inne miasta Rosji południowej. Donoszą o pogromach agrarnych w całej Besarabji.

Sprzysiężenie w Petersburgu.

PARYŻ, 54, (tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, iż aresztowano tam Wielkiego Księcia Borysa pod zarzutem współudziału w sprzysiężeniu mającym na celu wprowadzenie na tron Wielkiego Księcia Mikołaja-wicza.

DRUKARNIA
„ZIEMI
LUBELSKIEJ”
LUBLIN, GUBERNATORSKA № 8

Memorjał Milukowa.

BERLIN 54 (tel. wł.) Dzienniki paryskie donoszą, że rosyjski minister spraw zagranicznych, Milukow, wysłał do prezydenta Wilsona memorandum, w którym wyzwał Stany Zjednoczone do jaknajprędzszego udziału w wojnie, gdyż wystąpienie Stanów Zjednoczonych polepszy — zdaniem ministra — sytuację koalicji.

Więści od jeńców.

WIEDEŃ 54 (B. K.) Wspólne centralne biuro wykazów, oddział wywiadowczy dla jeńców wojennych otrzymało od znajdującego się w Petersburgu w celu wymiany oficerów sanitetów hrabiego Künigla telegram następujący:

„Wszyscy skoncentrowani w petersburskim szpitalu Nr. 10 jeńcy wojenni, inwalidzi i personel sanitarny są zdrowi i przesyłają pozdrowienia”.

Także i z innej strony nadeszła wiadomość telegraficzna, że wszyscy znajdujący się w celu wymiany w Petersburgu jeńcy wojenni są zdrowi.

Misja polityczna socjalisty.

STOKHOLM, 54, (tel. wł.) Nagły wyjazd przywódcy socjalistów szwedzkich, Brantinga do Petersburga, wywołał duże wrażenie. Wszystkie dzisiejsze dzienniki wieczorne podkreślają, że wyjazd ten ma charakter określonej misji politycznej. Brantingowi towarzyszą w podróży: członek parlamentu, socjalista Ryden oraz sztokholmski korespondent „Matin”, Walla.

Wojna Ameryki z Niemcami.

HAGA, 54, (tel. wł.) Donoszą tu z New Yorku: Według informacji „United Press” poczynając od dnia dzisiejszego Stany Zjednoczone znajdują się na stopie wojennej z Niemcami.

WASZYNGTON, 54. (BK) Wydział Senatu dla spraw zagranicznych zgodził się na

rezolucję rządu, która oświadcza, że rzeczywście istnieją z Niemcami stan wojenny.

Wyrok na spekulantów.

WIEDEŃ, 54 (BK) W procesie dyrektora Banku depozytowego Kranza i towarzyszy oskarżonych o podbijanie cen produktów żywnościowych wydano przed południem wyrok. Kranza skazano na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 20 000 koron grzywny, w razie nieściągalności także na dalsze 4 miesiące; Freunda na 9 miesięcy i 15 000 koron, ewentualnie na dalsze 4 miesiące, Rubla na 3 miesiące, Felixa na 6 miesięcy i 20 000 koron, ewentualnie na dalsze 4 miesiące. Przeciw Perlbergerowi i Schwarzwaldowi wyłączono postępowanie.

Nowa nazwa austriackiej „obrony krajowej”.

WIEDEŃ, 54 (BK) Ponieważ dotychczasowa nazwa wojsk c. i k. obrony krajowej nie odpowiada już więcej ich całej istocie, i w tych którzy nie znają c. k. obrony krajowej i jej organizacji może wywołać nieodpowiednie pojęcie o niej, nakazał cesarz zmienić nazwę tych wojsk z c. k. obrony krajowej na c. k. strzelców.

Ten Najwyższy rozkaz znamienuje wojska c. k. obrony krajowej jako wojsko pierwszej linii. Stanowisko c. k. obrony krajowej do innych części całej zbrojnej siły nie ulega naturalnie żadnej zmianie.

Popierajmy

Macierz

Szkoła.

Głosy przebywających w Rosji Polaków.

Noworoczny numer „Dziennika kijowskiego”, który obecnie dopiero przedostał się do Polski, zawiera między innymi dwa charakterystyczne artykuły, które w najciekawszych wyjątkach cytujemy:

W artykule pierwszym znany polski publicysta piszący pod pseudonimem Czarny Jegomość pisze, co następuje:

Jedno pamiętać winniśmy: Wielka wojna światowa pierwszej ćwierci dwudziestego stulecia jest najwyższym szczęściem, jakiego Polska od losu spodziewać się mogła... Wszelka skarga na ciężar doświadczeń, każdy pomruk niecierpliwości, bądź pragnienia: „Aby raz temu wszystkiemu był koniec” — zawierają ziarna ciężkiego grzechu, są plamą na naszym honorze, są karygodnym zamachem na spójność naszą wewnętrzna, którą zawsze wypacza, łamie i kała najstraszniejsza z chorób jednostki zbiorowej, — obojętność.

„Klątwa niewoli stuletniej Polski, wysiłek wyzwoleniczy zwycięsko zniosła — aż przyszła chwila, gdy twórcy podziśków własnymi rękoma poczęli dzieło swe niszczyć, a świat uznał, że dzieło to zniszczone być powinno...”

„Przyszłi czas — który błogosławimy...”

„Cmentarze polskie takie ogromne i coraz większe... Na polach — pustynie... W domach nędza... W sercach — żaloba i trwoga... W duszach głuche echa — potworności walk bratobójczych...”

Ale Polska rośnie...

Ani jedna ofiara nie jest niepotrzebna, ani jedno nieszczęście osobiste zbyteczne, ani jedna kropla krwi daremna”.

Drugi artykuł zatytułowany „1917” zawiera następujące uwagi:

„Na całym swym obszarze rdzenna Polska roznoczyła w dniu dzisiejszym rok 1917 ty, który decydującą rolę w układzie jej losów przyszłych odegra, chociażby z tego względu, że już prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy stosunek sił obu „związków” walczących stanowczo wyjaśniony zostanie.

Jest to rok istotnie dla nas niezwykle...

Właściwie posiadamy naraz dwa atesty restytucyjne: jeden stwierdza zasadę praw naszych do niepodległości, ograniczonej kopcami Królestwa Kongresowego, drugi mówi o „wolnej Polsce”, ograniczając obietnicę do wyrazu, nie określając tej wolności — istoty, wymiarów i charakteru.

Ostateczna decyzja zależeć będzie od kongresu, kongresem

pokierują „wyniki wojny”, które chociaż nie jedną nadzieję po-grzebią i nie jedną niespodziankę zbudują, lecz nawet ta ich siła, zda się, wszechpotężna, nie będzie w stanie zaprzeczyć tej z oceanu krwi i ognia wyłosnionej prawdzie, że realna moc życia musi pozostać w zgodzie z moralnym instynktem ducha, aby wskutek powtórnego rozrostu siły brutalnej świat znowu nie zachwiał się w swych podstawach, rozlewając potoki ognia na gmachy i świątynie kultury powszechnej.

Jesteśmy w samym centrum przyszłego węzła równowagi międzynarodowej... Promienie „idealnych celów” wielkiej wojny oświetlają i Polskę. Nasza więc przyszłość opiera się na racji stanu i na „racji sumienia”... A naprawa wyrządzonej nam krzywdy leży na płaszczyźnie tych reform nieuniknionych, które są konieczne dla zapewnienia wszechświatowym wartościom kulturalnym — gwarancji możliwie trwałych i pewnych...

Stąd płynie już nie nadzieja, lecz pewność kapitalnej zmiany naszego bytu narodowego, który z mętów niewoli, bądź co bądź, wydestanie się na wody czyste, jeżeli nie na pełne morze zjednoczenia i niepodległości...”

Żydzi nie mają zamiaru Polski opuszczać.

Z powodu wyrażonej przez niektóre pisma polskie opinii, że po wojnie wyjedzie znaczna część Żydów tutejszych do Rosji, żargonowy Moment pisze:

„Żydzi polscy będą wtedy cudzoziemcami wobec Rosji, a nawet najliberalniejsze państwo nie traktuje obywateli zagranicznych jednakowo z własnymi, rdzennymi.

„Jeszcze bardziej nieuzasadnione są nadzieje niektórych Polaków, że w Polsce osłabiony będzie przez to ruch narodowo-żydowski; stać się może wprost przeciwnie. Rosji zapewne nie będą potrzebne siły robocze, których ma zanadto własnych, lecz kapitał i siły ludzkie przedsiębiorczy z zakresu wielkiego przemysłu, bankowości i handlu. Jeżeli zatem pewna liczba Żydów z Polski wyemigruje do Rosji, to będą żywioły kapitał i siły, które ciągną obecnie do asymilacji.

„Jeżeli Żydzi litewscy mieli pewien wpływ na uświadomienie narodowe Żydów polskich, to wpływ ten dawno już swoje zrobił, teraz zaś Żydzi polscy mogą sami ten ruch podtrzymywać. Poza tem nie wynika wcale, że konieczne „litwacy” wyjadą stąd, gdyż tu grać będzie rolę nie pochodzenie, lecz stan majątkowy i rodzaj zajęcia.”

Artykuł kończy się słowami: „Publicyści polscy powinni prawdziwie patrzeć prosto w oczy, a nie

ludzie się baćkami o zaniku narodowości żydowskiej”.

Z pracy Rady Stanu.

I.

W sobotę, d. 31 marca, o godz. 4 1/2 po poł., odbyło się 12 te posiedzenie plenarne Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem wice-marszałka, w obecności 22 członków Tymczasowej Rady Stanu, obu komisarzy i 2 zastępców.

Po odczytaniu przez sekretarza i przyjęciu protokołu z XI posiedzenia wysłuchano komunikatów rządów okupacyjnych, między innymi komunikatu rządu niemieckiego i austriacko-węgierskiego w sprawie zwolnienia polskich jeńców cywilnych. Z komunikatów tych wynika, że ogółem w Niemczech za czas od września r. 1915 do lutego r. b. zwolniono 3381 osób. W zasadzie zwalniali się wszyscy jeńcy cywili, z wyjątkiem tylko tych, którzy sobie nie życzą tego uwolnienia lub znaleźli płatą pracę w przedsiębiorstwach wojennych i nie mogą być uważani za jeńców. W styczniu 1917 generał gubernatorstwo zwróciło się do niemieckiego ministerjum wojny o przysłanie wykazów jeńców cywilnych Polaków.

Wysłuchano zapowiedzi, że w najbliższym czasie będzie do Tymczasowej Rady Stanu wnieiony projekt władz okupacyjnych niemieckich w sprawie unormowania kursu rubla.

Następnie wysłuchano sprawozdania z 3 ostatnich posiedzeń wydziału wykonawczego w referacie wice-marszałka J. M. Pomorskiego. Wśród sprawozdań cytowanych lub omawianych na wydziale wykonawczym najważniejsze są:

1) Postanowienie powiększenia liczby członków komitetu ofiary narodowej do 25 osób.

2) Postanowiono, aby departament pracy, w porozumieniu z departamentem gospodarstwa społecznego, zwrócił się do władz okupacyjnych z wyjaśnieniem konieczności: a) umożliwienia centralnym Związkom zawodowym zakładania w całym Królestwie oddziałów prowincjonalnych; b) tworzenia centrali przez już istniejące miejscowe Związki zawodowe; c) wreszcie załatwienia trudności centralnych przy przysyłaniu komunikatów, poleceń i sprawozdań z centrali na prowincję i odwrotnie.

3) Przyjęto do wiadomości program organizacji i działalności departamentu gospodarstwa społecznego, oraz wysłuchano sprawozdania z dotychczasowej działalności departamentów: gospodarstwa społecznego, pracy i sprawiedliwości.

W departamencie gospodarstwa społecznego zorganizowano specjalne działy pracy w formie odrębnych komisji: rolnictwa, przemysłu, handlu, odbudowy kraju, oraz windykacji strat wojennych.

Departament pracy w zakresie swego półtoraniesięcznego istnienia podjął szereg prac przygotowawczych w celu zorganizowania poszczególnych działów, a mianowicie: ochrony pracy, ochrony lekarskiej, opieki nad wychodźcami robotnikami, znajdującymi się poza krajem, pośrednictwa pracy, ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem zaś chorych i pomocy bezrobotnym. Poza tem departament pośredniczył w nieporozumieniach pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Wreszcie departament utworzył radę departamentu, do której weszli przedstawiciele różnych organizacji społecznych i zawodowych, a mianowicie: członkowie Rady Stanu: ks. H. Przeździecki, ks. Sztobryś, Ludwik Górski, Michał Lempicki, Antoni Luniewski, Józef Kozłowski, Antoni Kaczorowski, Błażej Stolarski, Stanisław Janicki, oraz z poza Rady Sta-

nu pp.: Jol. hr. Tarnowski, Wilhelm Maylert, Gustaw Rother, Władysław Jelański, Stanisław Stanisławski, Antoni Ponikowski, Gustaw Simon, Franciszek Sokół, Józef Jabikowski, Adolf Truskier, Teofil Niedźwiecki, Stanisław Widerman, Jan Bobiński, Karol Hoffman, Józef Moczulski, Kazimierz Delaczyński, Franciszek Sarda, Józef Russek, Ludwik Krzywicki, Stanisław Kruszkowski, Marcell Lewy, Feliks Perl, Tomasz Arciszewski, Bolesław Czarkowski, Edmund Barnatowicz i Teodor Toeplitz.

Z ostatniego zebrania Lubelskiego Tow. Rolniczego

Przewodniczył Zebraniu w I połowie prezes Jan Stecki, w 2 połowie prezes Leon Hempel.

Zagali Zebranie prezes J. Stecki, oddając należną cześć ichym zasługom s. p. Kornela Ligockiego, świeżo zmarłego członka Towarzystwa, którego pamięć uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu poprzedniego Zebrania komunikatami od prezydium p. J. Grabowski poinformował, iż Ekspozytura C. T. R. w Lublinie uzyskała od Władz Okupacyjnych prawo cencjonowania klaczy zarodkowych. Klacze te będą znaczone literami „C.T.R.” i wolne od rekwizycji. Również klacze już zakwalifikowane na poboru wojskowego literami K.T. będą na skutek licencji C.T.R. od tego poboru zwolnione.

Inspektorzy sekcji chowu koni C. T. R. zaczęli już pracę.

W celu ułatwienia i zorganizowania licencji, obrani zostali delegatami powiatowi Lub. Tow. Rolniczego przyczem na pow. Puławski, Janowski i Tomaszowski delegatów wyznaczyli miejscowe Komitety Powiatowe. Są nimi na pow. Puławski pp. Grzegorz i Dobiasz, na pow. Janowski pp. Antoni Plasecki i Wojciech Polkowski i na powiat Tomaszowski Kosztowski.

Na zebraniu delegatami zostali obrani pp. Zawadzki i Piaszczyński (Lubelski), Kuszel i Kukużyński (Lubartowski), Kwapiszewski i Świdorski (Zamojski) Janisławski A. i R. chowski (Krasnostawski), Kopeć i Matczyński M. (Bilgorajski), Wolniński i Lechnicki (Człarnski), Kleczewski S. i Wierzbicki (Hrubieszowski).

Po wyczerpaniu sprawy licencji klaczy zakomunikowano od Prezydium, iż zostały wydane i rozłożone wsiach odezwę: w sprawie licencji buhaji i racjonalnego sadzenia ziemniaków, ostatnia w 3000 egzemplarzy.

Przedstawiono również dane naznaczone przez Zarząd Wojskowy na nasiona oleiste.

Ceny te są następujące:

Cena zasadnicza za 100 kg. żyrnego Mak Konopie Len Rzeczni

Koron 200 115 115

Premia za każdą uprawę morki

Mak Konopie Len Rzeczni

Koron 150 100 100

Przy dostawie ponad 300 kg. morki

morka dodatek do ceny podstawowej

przy każdych dotychczas 100 kg. morki

Mak Konopie Len Rzeczni

Koron 50 35 35

Ceny powyższe przyjęto do wiadomości, zaznaczając, że rolnicy z Lubelskiej chętnie będą płacić

wyżej wymienione rośliny, o ile będzie im zagwarantowana dostateczna ilość makuchów, Jan poszukiwanych dziś dla inwentarza.

czas odnowić prenumeratę NA MIESIĄC KWIECIEŃ lub 2-gi KWARTAŁ

mianstwa, został złożony Władzom zatwierdzenia.

Nader ożywioną dyskusję wywodziła nadesłana przez C. T. R. oświadczenia w sprawie pomocy materialnej, z jaką w obecnym czasie winno przyjąć ubogiej ludności miejskiej w Lubelsku.

W powyższej sprawie zabierali pp. mec. C. Świcki, Juliusz i Józef Florkowscy, Jan Grabowski, Leon Antoni i Stanisław Hempelowie, Jan Kieniewski, Zdzisław Ludkiewicz, Jan Mielchomme oraz sędzia H. Wiercieński.

Ostatecznie uchwalono: 1) Skazać akcję do Komitetu Ziemi Lubelskiej, polecając ją gorąco; 2) Wyznaczyć przeciętną składkę z 1 grzywa na 1 koronę, 3) składki zbierać zarówno od większej jak i drobniejszej własności w gotówce, 4) przeznaczyć składkę wyłącznie na rzecz działalności miejskiej chrześcijańskiej, 5) Wziąć się do komitetu miejskiego w sprawie opodatkowania miasta na rzecz nędzy wyjątkowej.

Termin zebrania składki oznaczono na 1 maja r. b.

Ogólna suma zebranych pieniędzy przełana zostanie do C. T. R., tym jednak, że przy udziale, w tym wydziale p. Antoniego Hempel i Z. Ludkiewicza 40 proc. została przeznaczona na Lubelskie i 60 proc. do dyspozycji Komitetu C.T.R., z uwzględnieniem Litwy.

Po omówieniu sprawy pomocy dla proletariatu miejskiego zebranie przystąpiło do zatwierdzenia zarządów f. Felin, wypuszczonych przez radę Towarzystwa na lat 1915 i 1916. W obecności reagenta Pleszczyńskiego zebranie upoważniło podpisami pp. Leona Grabowskiego i Teofila C. Świckiego do zawarcia formalnego kontraktu z zarządami z p. W. Jankowskim w kancelarii rej. Pleszczyńskiego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa z lat 1915 i 1916 zdał p. Jan Grabowski, który również w zastępstwie nieobecnych skarbnika p. Adeusza Rojowskiego przedstawił sprawozdanie kasowe i bilanse Tow. na oba wymienione lata.

Po odczytaniu przez p. St. Sulimierskiego protokołu Komisji Rewizyjnej zebranie sprawozdania za lata 1915 i 1916 zatwierdziło.

W dziedzinie hodowli p. E. Kałuziński, członek komisji Hodowli L. T. R. informował obecnych o stanie prac licencyjnych oraz zdał sprawę z działalności komisji.

P. Grabowski zreferował projekt wyznaczenia stacjonowania ogierów, oznaczając, iż Władze Wojskowe odmówiły udzielania koni poszczególnym hodowcom, ze względu na brak opieki weterynaryjnej.

Mimo to jednak postanowiono wystąpić do Władz z ośnośnym memorandumem.

We wnioskach p. St. Sulimierski, podkreślając zła i często smutne stosunki, panujące w sferach ziemiankich w stosunku do żydów, zaproponował utworzenie przy L. T. R. komisji, która by stosunki te poddawała rewizji i stała się czuwała nad interesami polskiego rolnictwa oraz naszym stanem posiadania.

Po krótkiej dyskusji wyłoniono komisję, w skład której weszli pp. Jan Kieniewski, Stanisław Sulimierski i sędzia H. Wiercieński, przekazując bliższe omówienie sprawy najbliższemu zebraniu.

Ze świata.

Clemenceau o Polskę. Clemenceau omawia w *Homme Enchaîné* — stanowisko Rosji względem Polski. Według jego opinii Rosja bynajmniej Polakom nie przyrzeka niepodległości. W oświadczeniu rządu tymczasowego powiedziano, że Rosja zapewni Polsce gwarancje samorządu obywatelskiego i narodowego. Clemenceau zwraca uwagę, że państwo niepodległe wcale nie potrzebuje takiej gwarancji. W oświadczeniu rządu rosyjskiego widoczne jest, że Rosja go dzieli się na względną wolność Polski, w sprawach zwierzchności wojskowej i politycznej Rosja chce w Polsce mieć stanowisko kierownicze.

Reprezacje prasowe w Rosji. Komitet robotników i żołnierzy na ostatnim posiedzeniu postanowił zabronić wydawania wszystkich pism konserwatywnych, jak: *Zemsczyna*, *Kołokoł*, *Russkoje Znamia* i inne. Co do *Nowojewremja*, w postanowieniu powiedziano dosłownie: Dalsze wydawanie tego pisma, które wznowiło swe wydawnictwo bez zezwolenia komitetu, tymczasowo jest wzbronione. Komitet zwrócił uwagę wydawców dzienników i czasopism rosyjskich, że żadne pismo periodyczne nie może być wydawane bez zezwolenia komitetu żołnierzy i robotników.

Komunikacja z jeńcami w Rosji nie przerwana. Wspólna centralna biuro wywiadowcze dla jeńców dowiaduje się ze Sztokholmu, że komunikacja pocztowa z jeńcami w Rosji nie jest przerwana.

Z całej Polski.

Zawieszenie polskiego pisma. Z rozporządzenia zastępczej komendy generalnej zabroniono wydawania pisma *Młodzieży skautowej* pod tyt. „*Ruch Skautowy*”, wychodzącego w Poznaniu.

Epidemia wśród robotników polskich z Królestwa Polskiego. Gazety niemieckie donoszą z Łagiewnik na Śląsku pruskim, że wśród robotników z Królestwa Polskiego, mieszkających w tamtejszym domu noclegowym, wybuchła w niedzielę jakaś zagadkowa choroba, której objawy są podobno groźne. Na chorobę tę zapadło dotąd 15 osób, z których jedna nagle zmarła. Chorych przewieziono do lecznicy w Bytomiu. Przyczyna choroby dziwnej nie została dotąd stwierdzona.

Zabójca Ferensówny Kempner skazany został przez sąd w Warszawie na karę śmierci. Przysługuje mu prawo apelacji.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

Opole Lubelskie. Każda chwila miłej i pożytecznej rozrywki jest w obecnych czasach bardzo pożądana. Taką właśnie sympatyczną atrakcją był wieczór 18 marca (niedziela) w sali teatralnej Domu Ludowego w Opolu (powtórzony 19 go) urozmaicony amatorskim przedstawieniem komedijek: „*Uczony*” i „*Próba*”, które odegrała starsza dziesiąta szkolna; główną atrakcją pierwszego wieczoru były bardzo ładne żywe obrazy: „*Rota Konopnickiej*” i „*Wskrzeszenie Polski*” — połączone z odpowiednią deklamacją. Nietylko główne rolę w żywych obrazach i deklamacjach ale i cały koszt przedstawienia przyjeźli na siebie państwo Stanisławo Grędzcy (dyrektor filii Syndyka

tu handl. w Opolu); z ogólnego dochodu 313 koron i 6 rubli 60 kop. przeznaczono 150 koron na szkołę im. Staszica, a resztę na najuboższą dziesiątę m. Opoli. Pracownicę, a bardzo umiętleną reżyserję, w najdrobniejszych szczegółach doskonale wykonaną, prowadziła pani, (starsza) Grodzka — matka p. Stanisławostwa. Za trud i ofiarność bezinteresowną, a tak miłą i pożyteczną sympatyczną Rodzinie p. Grodzkich — składamy serdeczną „*Bóg zapłać*”. 576

Listy do Redakcji.

W sprawie zebrania K. P. W.

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec zamieszczenia w Nr 171 w sprawozdaniu z zebrania organizacyjnego Komitetu Pomocy Wojska Polskiego, uwagi, że kontrolę zaproszeń należało powierzyć „Osobom bardziej bezstronnym”, komunikuję, że organizatorowie mnie tę kontrolę powierzyli i że skaucl odbierający zaproszenia, robili to, pod moim osobistym kierunkiem — ponieważ zaś, poważny przebieg zebrania nie upoważnia do czynienia organizatorom zarzutów jak również i mnie stojącemu poza wszelką partycypacją, sądziłem, że nie odmówi mi Pan umieszczenia niniejszego sprostowania.

Łączę wyrazy poważania
Narzymski.

Zamieszczając list powyższy, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że list p. Narzymskiego nie zaprzecza, gdyż zaprzeczyć nie może że na sa- le były puszczane osoby bez zaproszeń.

Wpuszczanie zaś osób bez zaproszeń było sprzeczne z uchwałą zebrania organizatorów, podpisanych na zaproszeniach, którzy nie tylko powzięli wzmiankowaną uchwałę, ale określili liczbę zaproszeń na 400 i w zakresie tej liczby podzieliли zaproszenia pomiędzy różne stowarzyszenia, zrzeszenia, organizacje polityczne i redakcje, a to w celu utrzymania równomiernego stosunku liczbowego pomiędzy różnymi kierunkami które w organizowaniu Komitetu Pomocy Wojska Polskiego udział wzięć postanowiły. I pod tym względem uchwała zebrania organizatorów również została zlekceważona, wiadomym bowiem jest nam, że z rozporządzenia p. Saturnia Osińskiego, członka „Wydzielu Narodowego” nadbito 100 egzemplarzy zaproszeń. W jaki sposób i kogo nimi obdzielono, nie jest nam wiadomym.

Czy wpuszczanie osób bez zaproszeń wbrew uchwałę zebrania organizatorów oraz zlekceważenie uchwały określającej liczbę i podział zaproszeń oddziało na taki lub inny rezultat, zebrania sąd pozosta- wiamy tym, którzy głębiej w istotę sprawy uniknąć pragną.

Redakcja.

Kronika.

— z —

+ Rezurekcje. (I) W tym roku w kościołach lubelskich rezurekcje odprawione będą w następującym porządku:

W Wielką Sobotę o godz. 6 ej wieczorem w kościele Misjonarzy, na Bronowicach, u Bernardynów i Szarytek, tegoż dnia o 7 wieczorem odprawione będą rezurekcje w kościele Kapucynów, po Witykowski i u Bernardynek.

W kościele św. Ducha, na Czwartku, na Kalinowszczyźnie i u Karmelitów, oraz w kościele Jana Bożego, nabożeństwo rezurekcyjne odprawione będzie w niedzielę Wielkanocną o godz. 7-jej rano.

+ Sprawozdanie kasowe z Serwetki odbytej w dn. 25.3. Dochód 2274 k. 62 h., 13 rb. 54 k. 10 m. 15 f., rozchód 480 k. Zysk 1794 k. 62 h., 13 rb. 54 kop., 10 m. 15 f. rozdzielone proporcjonalnie między sekcje kulturalne i wojskowe Ligii K. P.

+ Nowy koncert p. Horodyskiego. Lublin w świeżej ma jeszcze pamięci niedawny tutejszy występ młodego utalentowanego pianisty p. Horodyskiego, który swym koncertem urządzonym w mieście naszym w listopadzie ub. r. zdobył sobie, jak wszędzie gdzie koncertuje, powszechne uznanie. Jak się dowiadujemy, p. Horodyski w połowie kwietnia wystąpi w Lublinie z nowym koncertem, z którego dochód przeznacza znakomity artysta, tak jak z poprzedniego koncertu, na rzecz Głównego Komitetu Ratunkowego.

+ Podziękowania. Młodzież ze Świdnika Małego składa serdeczne „*Bóg zapłać*” Wieleb. ks. ks. Władzińskiemu, Żyszkiewiczowi, Barszczewskiemu i Wielmoż. Państwu Szczepańskiemu, Grodzickiemu, Gintowtom, Biełlińskiemu, Przeradzkim i panu porucznikowi polsk. Korzeniowskiemu za łaskawe przybycie na przedstawienie amatorskie i materialne poparcie sprawy założenia biblioteki.

Kantor loter. M. STERN, Lublin
Kraków. — Przedm. 25 (hotel Saski) sprzedaje Losy Węgierskie do I-ej kl. oraz Austr. do 5 głównej kl. po cenach: Węgiersk. 1/8 1.50 1/4 3. Austr. 1/8 25 1/4 50 Koron. Na los 91250 padła tutaj wygr. 80.000 k.

Więści do Rosji.

Marja Badowska z Radomia (Wysocka 34) zawiadamia brata swego Władysława lekarza, że Mama i ona zdrowi, ma- leńka ich córeczka Elżunia chowa się zdrowo. Proszą o wiadomości, bo bardzo nie- spokojni, nie mieli absolutnie żadnych wieści. 549

Szołowskie z Nałęczowa zawiadamiają brata swego Brunona, że Mama i one zdrowe. Proszą o wiadomości, bo bardzo niespokojne. Matka Kalinowska zdrowa. 550

Marja Mrozowska Radom, Wysocka 34 zawiadamia syna Władysława, że wszyscy zdrowi, bardzo niespokojni o niego, nie mają absolutnie żadnych wiadomości. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 551

Bronisława Węgrzynowa Warszawa Barbary 4, zawiadamia szwagra d-ra Dehnela, gub. Wołyńska, Szepietówka, ul. Szosowa 124, że wszyscy zdrowi. U braci wszystko pomyślnie. Pisma proszone są o przedruk. 348

Dymowska Kamilla z Lublina zawiadamia męża Brunona w Czerniowcach na Bukowinie, ul. Dr Rott Nr 9 m. 5, że jest zdrowa, oraz dzieci. Oczekuje odpowiedzi na listy. Co porabia moja dawna znajoma p. Klementyna Kalitowska, ul. Szewczenka 14 wszystkie córki i wnuczka. Wiele tylko możesz przyjąć im z pomocą pieniężną, Zięć Emil tutaj także mi bardzo pomaga. On pozdrawia i całuje serdecznie żonę i Melusię. Często odwiedza Helusię. Wciąż o swoich myśli Posyłam wszystkim serdeczne świąteczne pozdrowienia. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

Wiktorja Fillebornowa zawiadamia brata swego, że tak u nich, jak i u Daniłowich wszyscy zdrowi. Mieliśmy już 2 listy i kartę od was. Prosimy o wieści tą samą drogą. 574

Celina Gallowa z Warszawy, zawiadamia siostrę swoją Marię, że wszyscy w rodzinie zdrowi. Henio na posadzie. Leon- nek w uniwersytecie. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

